

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

10 WRZEŚNIA 2021 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Mecze już nie zamkną parku wodnego

WYSTARCZYŁA ANALIZA Decyzja o zamknięciu puławskiego Parku Wodnego na cały dzień z powodu meczu na pobliskim stadionie spotkała się z niezadowolaniem mieszkańców. Dyrektor MOSiR-u zapowiada, że następnym razem takich ograniczeń stosować nie będzie.

W przyszłym sezonie odkryte baseny przy Hauke-Bosaka w Puławach będą czynne bez względu na terminy meczów rozgrywanych na pobliskim stadionie. W przedostatnią sobotę sierpnia, właśnie z powodu transmitowanego na antenie TVP Sport meczu puławskiej Wisły, jedyny działający aquapark w mieście został zamknięty na cały dzień.

Decyzja ośrodka sportu spotkała się z niezadowoleniem mieszkańców. Zainteresowała także puławskich samorządowców. Radny



Aquapark przy Hauke-Bosaka był jedynym otwartym w tym sezonie, bo z powodu pandemii swojego ośrodka na Wólce Profeckiej nie otworzyły Zakłady Azotowe

sje telewizyjne z meczów rozgrywanych na stadionie także w przeszłości prowadziły do zamykania aquaparku. Powodem miały być wymagania organizacyjno-techniczne postawione ośrodkowi przez Wisłę Puławy oraz telewizję (m.in. parkingi, miejsce dla obsługi technicznej, samochodów, a nawet stolików kawowych). Dodatkowym problemem miało być wysokie zapotrzebowanie na energię elektryczną generowaną przez oświetlenie płyty boiska, które według oceny dyrektora może kolidować z basenowymi pompami.

Kamil Zięcina z ugrupowania „Niezależni” złożył w tej sprawie interpelację, pytając zarówno o powody zamknię-

cia Parku Wodnego, jak i wynikające z tego faktu straty finansowe poniesione przez miejską instytucję.

Dyrektor MOSiR Andrzej Śliwa, tłumacząc powody swojej decyzji, zwracał uwagę na fakt, że transmi-

Jak się jednak okazuje, mecze piłkarskiej Wisły, nawet te transmitowane przez telewizję, nie muszą zamykać aquaparku.

Po analizie doszedłem do wniosku, że następnym razem Parku Wodnego zamykać nie będziemy. Uważam, że jego funkcjonowanie nie musi kolidować z rozgrywkami. Możliwe, że w przypadku telewizyjnych transmisji, czas otwarcia aquaparku będzie skracany, ale na pewno nie będziemy go zamykali na cały dzień – zapowiada dyrektor Andrzej Śliwa.

Taka deklaracja dotyczy już nowego sezonu wodnego, bo ten obecny został zakończony. Miłośnicy wodnego relaksu, zamiast na Hauke-Bosaka, wkrótce będą mogli ponownie korzystać z krytej pływalni przy al. Partyzantów.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Praca jest, chętni też, ale nieprzygotowani

PROBLEM Puławska Straż Miejska potrzebuje nowych pracowników. Niestety kolejne nabory nie przynoszą skutków. Kandydaci odpadają na testach sprawdzających znajomość przepisów. Pięć wakatów pozostaje nieobsadzonych

RADOSŁAW SZCZĘCH

Ostatni nabór miał zakończyć się zatrudnieniem kilku nowych strażników. Niestety, żaden z kandydatów do Straży Miejskiej nie zdobył wystar-

czającej ilości punktów. Rekrutacja po raz kolejny zakończyła się fiaskiem.

Nie wymagamy wiele, chodzi o znajomość liczącej ok. 20 stron ustawy o strażach gminnych, a pytania padające podczas rozmów kwalifikacyjnych często mają charakter ogólny. Mimo to, kandydaci biorący udział w rekrutacji przychodzą nieprzygotowani – przyznaje Tomasz Jaszczek, inspektor w puławskiej Straży Miejskiej.

Problemy z pozyskaniem odpowiednich osób na wolne stanow-

iska nie są nowe. W zeszłym roku do zatrudnienia jednego strażnika potrzeba było aż trzech konkursów. Celem jest uzupełnienie formacji, od której w ostatnim roku odeszło kilka osób. Obecnie straż zatrudnia 15 mundurowych oraz jednego pracownika cywilnego obsługującego miejski monitoring. To za mało, by sformować dwa stałe patrole.

Przy jednym patrolu, czas oczekiwania na przyjazd znacznie się wydłuża. A zgłoszeń mamy sporo. Rocznie przyjmujemy

prośby o podjęcie około 3 tysięcy interwencji – wylicza inspektor Jaszczek.

Łączna liczba interwencji jest wyższa, bo strażnicy część z nich podejmują z własnej inicjatywy, zarówno podczas patrolowania miasta, jak i na podstawie zdarzeń zarejestrowanych przez monitoring. Najczęściej chodzi o złe parkowanie, niszczenie zieleni, zakłócanie porządku, spożywanie alkoholu w niedozwolonych miejscach, ale nie brakuje także próśb o zajęcie się rannymi zwie-

rzętami. W zimie strażnicy regularnie pomagają też osobom bezdomnym.

Niestety, w związku z tym, że Straż Miejska jest formalnie wydziałem Urzędu Miasta, jednym z wymagań stawianych kandydatom jest wyższe wykształcenie, co w połączeniu z niewielkim uposażeniem (ok. 2,5 tys. zł netto) nie przyciąga dobrze przygotowanych do tej pracy kandydatów. Mimo to, Ratusz się nie poddaje i jeszcze w tym roku możemy spodziewać się kolejnych naborów.

Chcieli studiować, ale nie mogą

UCZELNIA Puławski wydział zamiejscowy UMCS zamierzał otworzyć w tym roku dwa nowe kierunki - techniki kryminalistyczne i biobezpieczeństwo. Mimo zainteresowania ze strony absolwentów szkół średnich, uczelnia swoje plany będzie musiała odłożyć.

Administracja publiczna, chemia techniczna, fizjoterapia i wychowanie fizyczne - to komplet kierunków, jakie studentom oferuje puławski wydział Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej. Władze wydziału liczyły na wydłużenie tej listy w tym roku o dwa nowe: tech-

niki kryminalistyczne oraz biobezpieczeństwo. Przed wakacjami rozpoczęto nawet rekrutację, która potwierdziła zainteresowanie ze strony kandydatów. Niestety, uczelnia na rozszerzenie swojej oferty, nie otrzymała zgody Ministerstwa Oświaty i Nauki. Rekrutacja została więc przerwana.

Jak mówi Monika Lenarciak, administrator wydziału zamiejscowego, proces zmierzający do uzyskania akceptacji resortu rozpoczął się zbyt późno. UMCS nie rezygnuje jednak ze swoich planów, licząc na to, że dwa nowe kierunki

pojawią się w ofercie puławskiego wydziału w kolejnym roku akademickim (2022/23).

Obecnie uczelnia kończy dodatkową rekrutację na pozostałe kierunki. Immatrykulacja najpewniej odbędzie się w piątek, 1 października, w godzinach popołudniowych.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Immatrykulacja nowych studentów najpewniej odbędzie się w piątek, 1 października



Nie ma przez co patrzeć



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

PUŁAWY Przez najbliższe tygodnie puławianie nie będą mogli korzystać z lunety obserwacyjnej na skwerze przy ul. 6 Sierpnia w Puławach. Sprzęt został zdemontowany.

Luneta w ostatnim czasie nie działała w sposób prawidłowy. Zaczynał się m.in. mechanizm pozwalający na jej obracanie. Zgodnie z decyzją Zarządu Dróg Miejskich, który sprawuje pieczę nad miejskimi skwerami, luneta została zdjeta ze stelażu i wysłana do naprawy. Zadaniem zajmie się wskazana przez urzędników firma. Czy powodem uszkodzenia lunety

była wada konstrukcyjna, czy nieprawidłowe użytkowanie - tego nie wiemy.

W przeszłości luneta kilkakrotnie padała ofiarą wandalizmu. Sprzęt był już wyrwany z pierwotnego mocowania (co zmusiło urzędników do zainwestowania w solidniejsze zabezpieczenia) oraz dewastowany. Do najpoważniejszego zdarzenia tego rodzaju zaledwie kilka tygodni po oddaniu lunety do użytku. Przypominamy, że luneta stanowi część wyposażenia skweru przy ul. 6 Sierpnia, który powstał pod koniec 2014 roku. **RS**

Mieszkańcy: to nie tor Formuły 1

ALARM 24 Mieszkańcy osiedla domków jednorodzinnych w Górze Puławskiej mają dość kierowców, którzy nie zważając na bezpieczeństwo pieszych, przekraczając dozwoloną prędkość. Rada osiedla o pomoc zwraca się do policji oraz gminnych urzędników. Wprowadzona ma zostać nowa organizacja ruchu

RADOSŁAW SZCZĘCH

Ulica Długa łączy ul. Radomską z największym osiedlem domków jednorodzinnych w tej miejscowości. Okoliczni mieszkańcy od lat narzekają na kierowców, którzy nagminnie przekraczają dozwoloną prędkość. Pędzą przez osiedle powodując zagrożenie dla pieszych i rowerzystów i dzieci na hulajnogach.

– Niektórzy robią sobie z tej ulicy tor Formuły 1. Szczególnie rano, gdy śpią się, by odwieźć dzieci do przedszkola i zdążyć do pracy. Jeżdżą jak szaleńcy. Widziałem motocyklistów, którzy rozpędzają się tutaj do 120 km/h, mimo tego,



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

że obowiązuje ograniczenie do 30 km/h – mówi Antoni Pawłowicz, przewodniczący rady osiedla w Górze Puławskiej. – Nie chcemy czekać, aż dojdzie do tragedii, ale mimo apeli, nikt nie chce nam pomóc – dodaje. Zdaniem naszego rozmówcy, rozwiązaniem byłyby częstsze kontrole puławskiej drogówki, ale ta na osiedlu pojawia się rzadko.

Problem bezpieczeństwa dostrzegli gminni urzędnicy. Lokalne władze, chcąc uspokoić ruch na Długiej, przygo-

towują zmiany organizacji ruchu.

– W przyszłym roku chcemy wprowadzić na całym osiedlu strefę ograniczenia prędkości do 30 km/h. Zmieni się oznakowanie, pojawią się znaki „strefa ruchu”, a poszczególne skrzyżowania będą miały charakter dróg równorzędnych – tłumaczy Patryk Pietrasiak, podinspektor do spraw infrastruktury drogowej w Urzędzie Gminy.

Kierowcy wjeżdżający na osiedle powinni zwolnić i wzmocnić czujność pokonu-

Uspokojenie ruchu w Górze Puławskiej to jeden z tematów, jakie mają być poruszone podczas planowanego w przyszłym tygodniu spotkania zarządu osiedla z władzami gminy

jąc kolejne skrzyżowania, bo na nich będzie obowiązywała zasada prawej ręki (pierwszeństwo pojazdów z prawej strony). Bardziej radykalne rozwiązania, jak budowa progów zwalniających, na razie nie jest brana pod uwagę.

Wpadka dilerów



FOT. POLICJA

Prawie pół kilograma narkotyków, w tym marihuanę i środki odurzające zarekwirowali puławscy kryminalni. Za handel niedozwolonymi substancjami aresztowano trzech mężczyzn. To mieszkańcy powiatu puławskiego i opolskiego. Puławscy policjanci od dłuższego czasu rozpracowują szajkę dilerów, którzy działają na terenie wschodniej Polski. Zatrzymania rozpoczęły się na początku ubiegłego tygodnia. W pierwszej kolejności kryminalni schwytali Pawła C., 23-letniego mieszkańca gminy Wąwolnica. W jego peugeocie znaleźli 300 gramów suszu roślinnego oraz biały proszek. Po zbadaniu narko-testem suszu okazało się, że to marihuana. Proszek trafił do badań. Funkcjonariusze zatrzymali

także dwóch braci w wieku 19 i 25 lat z powiatu opolskiego, Dominika i Jakuba B. oraz trzy inne osoby, w tym mieszkańca gminy Nałęczów oraz mężczyznę przebywającego w okolicach Białegostoku. Podczas przeszukań mundurowi zabezpieczyli prawie pół kilograma marihuany, różnego rodzaju substancji psychotropowych, a także blisko 6 tys. złotych w gotówce. Paweł C. oraz jego koledzy z powiatu opolskiego zostali aresztowani. Za handel narkotykami grozi im do 12 lat więzienia. Kolejny zatrzymany, mieszkaniec gminy Nałęczów, otrzymał policyjny dozór, a dwaj pozostali po przesłuchaniu, wyszli na wolność. Zatrzymań może być więcej. Według puławskich śledczych sprawa ma charakter rozwojowy. **RS**

Tysiące wiernych w Wąwolnicy

Wostatni weekend w gminie Wąwolnica odbyły się uroczystości ku czci Matki Bożej Kębelskiej. W niedzielnej sumie pontyfikalnej na Placu Różańcowej wzięły udział tysiące wiernych, w tym pielgrzymów z całego kraju.

Odpust w Wąwolnicy to jedno z największych wydarzeń religijnych w Polsce. Pod względem frekwencji, uroczystości ku czci Matki Bożej Kębelskiej, niewiele ustępują Jasnej Górze. Co roku przekonują się o tym kierowcy, którzy usiłują przejechać przez Wąwolnicę w trakcie trwających przy sanktuarium nabożeństw. W tym roku liczba wiernych była tak duża, że ruchem w stolicy gminy kierowali policjanci, a wszystkie ulice już od Rogalowa i Mareczek, były ciasno zastawione samochodami.

Wiernych do przyciąga cudowna figura MB Kębelskiej, do której modlą się w osobistych intencjach, dziękując jednocześnie za



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

doznane łaski. Modlitwy zaczęły się już w sobotę nad ranem, a wieczorem po koncercie maryjnym pielgrzymi udali się w procesji świateł do Kębła. Tam mszę celebrował ks. bp Artur Miziński, sekretarz Konferencji Episkopatu Polski. W nocy w czuwaniu modlitewnym wzięły udział: Legion Maryji, Koło Przyjaciół

Radia Maryja oraz kółka różańcowe.

Następnego dnia na Plac Różańcowy wyprowadzono Figurę Matki Bożej. Mszę dla młodzieży celebrował ks. bp Mieczysław Cisło. Najwięcej wiernych zgromadziła jednak suma pontyfikalna. Nabożeństwo celebrowało sześciu biskupów oraz arcybiskup, ks. Stanisław Budzik,

Odpust w Wąwolnicy to jedno z największych wydarzeń religijnych w Polsce

metropolita lubelski. Uroczystości zakończyła msza celebrowana przez ks. inf. Jana Pęziola, egzorcystę lubelskiej archidiecezji.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Zabezpieczają miejsce tragedii

PRZY DRODZE Na zakręcie w Opatkowicach (gmina Puławy), stoją już nowe znaki drogowe, o które wnioskowała puławska policja. Miejsce, w którym jesienią zeszłego roku zginęło troje młodych ludzi, zostanie zabezpieczone także barierkami energochłonnymi. Gmina czeka na zgodę Wód Polskich

RADOSŁAW SZCZĘCH

Zakręt przy stawie i wale przeciwpowodziowym w Opatkowicach przez długie lata okolicznym mieszkańcom będzie przypominał tragedię z listopada 2020 roku. To tutaj w wypadku drogowym zginęła trójka nastolatków. Z powodu zbyt wysokiej prędkości, ich auto wypadło z jezdni i utonęło w pobliskiej sadzawce. Na miejscu nadal stoi krzyż, pod którym nie brakuje świeżych kwiatów i palących się zniczy.

Żeby ograniczyć ryzyko podobnych wypadków, gmina Puławy na wniosek policji, stara się poprawić oznakowanie drogi. Pojawiły się już znaki ostrzegające o niebezpiecznym zakręcie, a także oszronionej



Kamil Lewandowski, wójt gminy Puławy.

Z dokumentu wynika, że barierka nie uszkodzi przeciwpowodziowej konstrukcji, ale zanim Urząd Gminy zleci jej montaż, musi otrzymać jeszcze pisemną zgodę od państwowej spółki. Ta spodziewana jest już niedługo. Poza samą barierką o długości ponad 130 metrów, na miejscu przewidziano dodatkowe oznakowanie zakrętu w postaci białoczerwonych strzałek. To wszystko ma być gotowe jeszcze w tym roku. Pieniądze na ten cel są zabezpieczone. – To nie będzie duży wydatek – zaznacza wójt Lewandowski.

Opatkowice nie będą jedyną miejscowością, w której poprawione zostanie oznakowanie drogowie. Samorządowcy przygotowali duży, szeroko zakrojony projekt wymiany niemal wszystkich znaków drogowych w gminie Puławy oraz kilku zmian w organizacji ruchu. Docelowo przy drogach pojawi się ok. 2 tysięcy nowych tablic. Pierwsze z nich już zobaczymy w przyszłym roku.

jezdni (tzw. śnieżynka). To jednak nie wszystko.

– Chcemy zamontować na tym zakręcie barierkę energochłonną. Żeby to zrobić, musieliśmy zatrudnić specjalistę, hydroge-

ologa, który przygotował ocenę wpływu jej postawienia na szczelność położonego w pobliżu walu. To wszystko zajęło kilka miesięcy, ale taki był wymóg postawiony przez Wody Polskie – tłumaczy

Na tym zakręcie, w ubiegłym roku doszło do wypadku, w którym zginęła trójka nastolatków

Aktorki z biblioteki



W ramach ogólnopolskiej akcji „Narodowego Czytania” w ostatnią sobotę puławskie bibliotekarki wcieliły się w postaci dramatu „Moralność pani Dulskiej” autorstwa Gabrieli Zapolskiej. Na dziedzińcu Biblioteki Miejskiej wystąpiły: Katarzyna Kuciara (pani

Dulska), Anna Pęczkowska-Lipa (pan Dulski), Justyna Popiołek-Osińska (Zbyszko Dulski), Katarzyna Żaczek (Hesia), Monika Szczupak (Mela), Małgorzata Szczypa (Juliasiewiczowa), Aneta Bartnik-Franas (Hanka), Ewelina Antoniak-Bąk (Tadachowa) i Magdalena Sumorek (lokalkorka).

– Po tym spektaklu chyba oprawie je wszystkie w złote ramy, bo panie były na urlopach, poświęciły swój wolny czas, by przygotować się i wystawić tę sztukę dla państwa – mówiła Eliza Sulima, dyrektor biblioteki zapowiadając spektakl.

RS

Basen gotowy na nowe otwarcie

PULAWY Kryty basen przy al. Partyzantów przechodzi metamorfozę - zmianę systemu naliczania opłat. Zamiast 45-minutowych sesji, których zakończenie oznajmiały dzwonki, pojawią się opaski z elektronicznym pomiarem czasu. Za godzinę pływania zapłacimy ok. 15 zł.

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji do rezygnacji z anachronicznych rozwiązań przygotowywał się od kilku miesięcy. Podczas wakacji, gdy puławianie mogli korzystać z Parku Wodnego, przy Partyzantów trwał montaż nowych urządzeń, które ułatwią korzystanie z pływalni. Obecnie, jak zapewnia dyrektor ośrodka, wszystko jest już niemal gotowe na przyjęcie pierwszych gości.

– Basen został już ponownie napełniony wodą. Przygotowane są również nowe

boksy, a opaski powinny dotrzeć do nas już niebawem. W tym tygodniu pracownicy pływalni przejdą szkolenie z obsługi nowego systemu naliczania opłat. Czekamy jeszcze na zgodę sanepidu oraz akceptację nowego cennika przez prezydenta – mówi Andrzej Śliwa.

Najważniejsza zmiana to, poza wydłużeniem standardowej sesji z 45 do 60 minut, koniec przymusu opuszczania niecki basenu pomiędzy poszczególnymi sesjami. Czas korzystania z pływalni będzie naliczany indywidualnie dzięki elektronicznym opaskom.

– Opłaty będą naliczane tylko za aktywny czas spędzony w wodzie. Podczas pobytu w szatni, nie będą obowiązywały żadne limity – dodaje dyrektor Śliwa. Nowy cennik ma zostać opublikowany w ciągu najbliż-

szych dni. Zgodnie z propozycją ośrodka sportu, koszt godzinnego pływania ma wynieść 15 zł. Dotychczas normalny bilet kosztował 10 zł, ale umożliwiał korzystanie z basenu przez 45 minut.

To nie koniec innowacji. Następnym krokiem ma być aplikacja umożliwiająca wirtualny podgląd aktualnej zajętości basenu. Tak, by osoby, które chcą udać się na pływalnię, mogły wybrać najbardziej optymalny dla siebie termin. Jeśli nowy system się sprawdzi, elektroniczny pomiar czasu zostanie wprowadzony również w Parku Wodnym i lodowisku.

Kiedy otwarcie? Jeśli sanepid wyda wkrótce stosowne zezwolenie na korzystanie z obiektu, pływalnia powinna przyjąć pierwszych gości na początku przyszłego tygodnia.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Cleo jak magnes

Takiej frekwencji w puławskiej marinie chyba nikt się nie spodziewał.

Gdy na scenie pojawiła się Cleo, przywitały ją tysiące fanów. Port wydawał się pękać w szwach. Piosenkarka zdobyła serca, zwłaszcza najmłodszej widowni, która długo po koncercie skandowała imię artystki.

W puławskim porcie w niedzielę zorganizowano tradycyjny koncert z okazji Pożegnania Lata. Wybór gwiazdy okazał się frekwencyjnym strzałem w dziesiątkę. Cleo przyciągnęła więcej fanów,

niż Dawid Kwiatkowski przed dwoma laty. W kulminacyjnym momencie w marinie było kilka tysięcy osób, które bawiły się w rytmie hitów takich jak „My Słowianie”, czy „Za krokiem krok”.

Dzieci, które znalazły się najbliższej sceny były zachwycone, zwłaszcza te, którym udało się zdobyć autograf swojej idolki. Puławska publiczność na bis nie musiała czekać długo, po gromkim „Cle-o!, Cle-o!” artystka ze swoimi tancerkami ponownie wyszła na scenę. Na pożegnanie

otrzymała bukiet kwiatów od władz miasta.

Ci, którzy w marinie zostali trochę dłużej, nie żalowali. Dawkę humoru zaserwował im znany, zielonogórski kabaret „Ciach”. Pożegnanie Lata zakończyli natomiast tancerze Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle”, którzy już po zmroku pokazali ludowe widowisko artystyczne – Sobótki.

RADOSŁAW SZCZĘCH

W marinie bawiło się kilka tysięcy osób



Polski Ład rodzi obawy i nadzieje

FINANSE Zapowiedzi rządu dotyczące łagodzenia skutków zmian podatkowych związanych z Polskim Ładem nie rozwiąły obaw samorządowców. Gminy z dużą ostrożnością podchodzą do kolejnych prognoz. Rządzący boją się utraty wpływów z PIT i CIT. Na osłode mają otrzymać wsparcie inwestycji

RADOSŁAW SZCZĘCH

Pod koniec sierpnia na stronie podatki.gov.pl umieszczono kalkulator, według którego niemal wszystkie

gminy czeka wzrost dochodów z podatku PIT i CIT. I to wszystko mimo powszechnej obniżki podatku dochodowego, który jest jednym z głównych źródeł dochodów dla samorządów. Do tych rewelacji wójtowie i burmistrzowie z powiatu puławskiego podchodzą z dużą rezerwą.

– Uwierzę w to dopiero wtedy, jeśli zobaczę tę pieniądze w naszym budżecie. Niestety, nasze realne dochody spadają, do wszystkiego musimy więcej dokładać. Dostajemy nowe zadania, za którymi często nie idą żadne środki. Dlatego z oceną Polskiego Ładu muszę poczekać – mówi Mariusz Majkutewicz, zastępca wójta Końskowoli.

Daleki od radości na tym etapie informowania o skutkach

podatkowych zmian jest także wójt Janowca, Jan Gędek. – Nawet jeśli nasze dochody wzrosną, to bardzo szybko może to zostać zniwelowane. Wystarczy kolejna podwyżka wynagrodzeń dla nauczycieli na nasz koszt, czyli taka, za którą nie pójdzie zwiększenie subwencji oświatowej – tłumaczy nasz rozmówca.

Samorządowcy otwarcie przyznają się do obaw związanych z rosnącymi kosztami bieżącymi, zwłaszcza tymi dotyczącymi utrzymania szkół.

– Dopóki nie otrzymamy prognozy nowej subwencji, trudno ocenić rzeczywisty wpływ proponowanych zmian na naszą sytuację finansową. Prawda jest taka, że musimy, jako gmina, poradzić sobie w każdej rzeczywistości po-

datkowej – mówi Arkadiusz Malecki, wójt Kurowa.

W podobnym tonie wypowiada się Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa. – Mam nadzieję, że nie będziemy musieli mierzyć się z nakładaniem na nas nowych zadań i wzrostem wydatków. Już teraz musimy zmagać się z wysokimi kosztami utrzymania szkół – przyznaje.

– Nie znamy jeszcze szczegółów proponowanych zmian, ale chciałbym, żeby ich skutki były tak optymistyczne, jak wynika z przytoczonych kalkulacji – przyznaje Paweł Maj, prezydent Puław.

Samorządowcom Polski Ład mają osłodzić inwestycje. W ramach pierwszego naboru każda gmina mogła złożyć maksymal-

nie trzy wnioski o rządowe dotacje. Przykładowo, miasto Puławy stara się o wsparcie budowy sali gimnastycznej i boisk dla SP nr 3, rozwój sieci wodno-kanalizacyjnej oraz wymianę oświetlenia ulicznego. Łączna wartość tych projektów to prawie 49 mln zł. Nałęczów liczy natomiast na dokończenie rewitalizacji Parku Zdrojowego oraz ul. Lipowej, budowę kanalizacji w Drzewcach i Piotrowicach oraz przebudowę kilku miejskich ulic, na czele z korkującą się Spółdzielczą. Kurów stawia na budowę nowego ujęcia wody, wymianę oświetlenia oraz przebudowę ponad 16 km dróg. O tym, które wnioski zostaną zaakceptowane rząd ma poinformować pod koniec września.

Boisko się zieleni, ale stadion nie powstanie na czas

GINA PUŁAWY Małe są szanse na to, że budowa stadionu piłkarskiego w Gołębiu zakończy się terminowo, czyli za trzy tygodnie. Nadal brakuje drogi dojazdowej, chodników, parking jest w proszku, a budynek administracyjny pozostaje częściowo w stanie surowym.

Kibice piłkarscy Hetmana Gołęb muszą uzbroić się w cierpliwość. Budowa nowego obiektu sportowego dla ich ulubionego klubu może zająć więcej czasu, niż przewidywała umowa.

– Pogoda w sierpniu nas nie rozpieszczała i mamy pewien poślizg. Myślę, że będziemy wnioskować do inwestora o aneks do umowy i przedłużenie terminu o co najmniej dwa tygodnie. Jeśli takiej zgody nie otrzymamy, będziemy musieli pracować dzień i noc – przyznaje Paweł Janik z Tel-Bruku, koordynator robót przy ul. Piaskowej w Gołębiu.

Budynek administracyjny-szatniowy o powierzchni ok. 250 mkw. częściowo znajduje się jeszcze w stanie surowym. Wykonawca liczy na to, że jego wykańczanie potrwa tydzień, ale to dość optymistyczne założenie. Otoczenie pokrywa jesz-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

cze piasek, spod którego miejscami można dostrzec fragmenty krawężników. Na brukowaną nawierzchnię czekają także chodniki oraz stadionowy parking na kilkadziesiąt miejsc.

Betonowa konstrukcja trybuny, która pomieści 512 kibiców, jest już niemal gotowa. Kończy się także montaż uchwyty, na których pojawią się krzeselka w kolorach klubowych (miks czerwonego, żółtego i niebieskiego). Za jedną z bramek widać już

słupy, na których zawisną siatki, tzw. piłkochwyty. Podobne znajdują się także po przeciwnej stronie boiska. Sama murawa wygląda na gotową. Tuż za nią pracuje ciężki sprzęt przesiewający ziemię.

Na dokończenie czekają jeszcze ogrodzenia, bramki, nasadzenia zieleni, a także budowy nowej ulicy dojazdowej, która będzie prowadziła od Piaskowej, wzdłuż budynku szatniowego, do parkingu. Obecnie pokrywa

Stadion dla drużyny występującej na co dzień na siódmym szczeblu rozgrywek, ma kosztować prawie 5 mln zł. Jedną trzecią tej sumy zapewni dotacja z ministerstwa sportu

ją warstwa żwiru. Układanie asfaltu przewidziano jako jedno z ostatnich zadań. Najpewniej nie dojdzie do tego wcześniej, niż w przyszłym miesiącu.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Listy czytelników

Stanowisko

Swego czasu przebywałem gościnnie w budynku Urzędu Miasta. Ot, czysty przypadek. Zostałem zaproszony na krótką rozmowę przez pana prezydenta. W czasie rozmowy padło pytanie pod moim adresem. Czy mógłbym zarekomendować osobę lub kilka osób na stanowisko strażnika miejskiego? Okazało się, że nastąpiło uszczuplenie stanu osobowego załogi Straży Miejskiej. Z oczywistych względów pan Paweł Maj był zatroskany jej uzupełnieniem.

Przyjaźnię się z młodym człowiekiem, który z zainteresowaniem wysłuchał mojej relacji. Jest człowiekiem słusznej postury o nieprzeciętnym intelekcie. Mężczyzną statecznym i kulturalnym. W kilka dni po naszej rozmowie wręczył mi wydruk: „Urząd Miasta Puławy ogłasza nabór na trzy wolne stanowiska urzędnicze w Straży Miejskiej”.

Oto wymagania niezbędne poza wynikającymi z przepisów:

- Staż pracy co najmniej 6 miesięcy
- Wykształcenie wyższe (sic!)
- Znajomość języka angielskiego lub innego obcego (zapewne nie chodzi o chiński)
- Dobra znajomość obsługi komputera
- Posiadanie prawa jazdy kategorii B

Dodatkowo:

- Znajomość ustaw: o samorządzie, o strażach gminnych, Prawo o ruchu drogowym, Kodeks postępowania administracyjnego, Kodeks wykroczeń, Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia.
- Znajomość rozporządzeń Ministra SWiA oraz Rady Ministrów w sprawie zakresu i sposobu wykonywania czynności strażnika.
- Znajomość technik samoobrony

- Znajomość problematyki bezpieczeństwa i porządku

Natomiast ustawa o strażach gminnych z dnia 29 sierpnia 1997 roku stawia strażnikom spełnienie następujących wymagań:

- Posiada obywatelstwo polskie
- Ukończyła 21 lat
- Korzysta w pełni z praw publicznych
- Posiada co najmniej wykształcenie średnie
- Cieszy się nienaganą opinią
- Jest sprawna pod względem fizycznym i psychicznym

- Nie była skazana prawomocnym wyrokiem sądu

- Ma uregulowany stosunek do służby wojskowej

Tyle i tylko tyle. Jakim wyjątkiem w skali kraju jest miasto Puławy w którym lokalnie rozszerzono zakres wymagań wobec kandydatów do straży?

Czy jeżeli uzupełni się stan osobowy Straży Miejskiej o trzy osoby, to będą częścią obecni na ulicach miasta?

Jeszcze krótko o zakresie zadań stróża porządku. Między innymi czuwanie nad porządkiem i kontrola ruchu drogowego (w zakresie określonym przepisami).

Jako kierowca i pieszy nie miałem przyjemności być kontrolowany ani edukowany. Natomiast byłem świadkiem żenujących akcji przepędzania osób handlujących w centrum miasta i w okolicach hali targowej.

Kiedy wreszcie funkcjonariusze SM zaczną instruować, pouczać niesfornych pieszych i zmotoryzowanych jak należy poruszać się w przestrzeni publicznej co jest w zakresie tzw. prewencji ogólnej?

A odpowiedź na powyższe pytanie pozostawiam współczytelnikom.

PS. O kobietach ani mru mru!

BOGUSŁAW TUŹNIK, PUŁAWY

Młodzież zaprojektuje puławski pieniądz

EDUKACJA Uczniów klas 6 i 7 puławskich szkół podstawowych czekają ekonomiczne quizy z nagrodami, warsztaty oraz konkurs plastyczny. Młodzież stworzy własne wersje miejskiej monety lub banknotu. To wszystko w ramach projektu „Viva Puławy - Viva Przedsiębiorczość”.

W środę puławski Ratusz ogłosił wyniki otwartych konkursów na zadania pożytku publicznego. Najwięcej pieniędzy - 20 tys. zł otrzyma Fundacja Puław-

skie Centrum Przedsiębiorczości, która jeszcze w tym miesiącu rozpocznie serię warsztatów z podstaw ekonomii dla młodzieży.

– Będziemy zachęcać uczniów do zakładania z przyszłości własnych firm, uczyć podstaw ekonomii oraz pokazywać, jak mogą pozyskiwać wsparcie finansowe. Chcemy rozwijać w nich przedsiębiorczość, także poprzez zabawę. Poza warsztatami, uczestnicy naszego projektu wezmą udział w quizach

z nagrodami oraz konkursie plastycznym – mówi Katarzyna Malesza - Dzido, prezes fundacji.

W ramach konkursu, uczniowie będą mogli puścić wodze fantazji, by zaprojektować puławski pieniądz - w formie monety lub banknotu. Uczestnicy projektu będą mogli zdecydować o jego nazwie, nominalach, czy symbolach, jakie powinny się na nim znaleźć. Zgodnie z założeniami w ekonomicznej akcji weźmie udział około stu osób. Pierwsza

zajęcia rozpoczną się jeszcze we wrześniu. Zakończenie planowane jest przed świętami.

Miejski konkurs na promocję zdrowia wygrały Puławskie Stowarzyszenie Ochrony Zdrowia Psychicznego oraz „Typ Sposobem”. Obydwie podmioty otrzymają łącznie 10 tys. zł. Niewiele mniej będzie kosztować szkolna kampania na rzecz ekologii, ochrony zwierząt i przyrody, którą przeprowadzi „Przeszłość-Przyszłość”.

RADOSŁAW SZCZĘCH

To, co warto przeczytać

Oprah Winfrey to dziecko dwojga nastolatków, którzy rozstali się krótko po jej narodzinach. Jej matka nie miała dla niej czasu, pracowała jako pokojówka. Kiedy więc Oprah trochę podrosła i stała się nastolatką matka zdecydowała, że teraz pora, by zajął się nią ojciec. Być może to dzięki tej dramatycznej decyzji Oprah zaszła tak daleko. Jej ojciec wymagał od niej więcej, chciał by się uczyła i coś osiągnęła. Oprah po zakończeniu edukacji niemal od razu zaczęła pracować, zatrudniono ją w miejscowej rozgłośni radiowej, była jedną z najmłodszych pracowników tej stacji. Była także pierwszą czarnoskórą prezenterką dopuszczoną przed kamerę we wrogim Afroamery-

kanom mieście Nashville. Z czasem stała się jedną z najbardziej prominentnych i wpływowych kobiet w USA, a czasopismo „Time” wpisało ją na listę najbardziej wpływowych ludzi XX wieku. Jej biografia, którą można wypożyczyć w naszej bibliotece, to chwytająca za serce historia człowieka, który mimo traumatycznych przeżyć potrafił znaleźć w swoim życiu sens i radość. Oprah to dziewczyna, która w wieku 14 lat urodziła dziecko, które zmarło krótko po porodzie, to niesamowicie wrażliwa istota, która doświadczyła molestowania, agresji psychicznej, samotności i wrogości związanych z jej kolorem skóry. To osoba, która by wejść na szczyt, musiała wykazać się niesamowitą siłą i hartem ducha.

Zbiór felietonów pt. „To, co wiem na pewno”, które ukazywały się na łamach magazynu „O”, którego właścicielem jest właśnie Oprah, to złote myśli, które są niczym balsam na zranioną duszę. To pigułki mądrości, które powinniśmy brać w chwilach zwątpienia, samotności i cierpienia. To poradnik, który nie tylko emanuje radością życia i dającą siłę mądrością, lecz także pozytywnym i dającym inspirację motywującym głosem, który potrafi wydobyć z najczarniejszej dziury.

JUSTYNA POPIOLEK-OSIŃSKA,
BIBLIOTEKA MIEJSKA W PUŁAWACH

O. Winfrey, *To, co wiem na pewno*, Wydawnictwo Galaktyka, Łódź 2015



Zapowiedzi imprez i wydarzeń

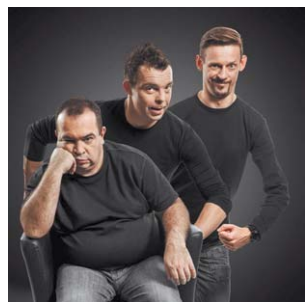
PUŁAWY

KABARET ANI MRU-MRU W piątek o godz. 17.30 na scenie Puławskiego Ośrodka Kultury Dom Chemika wystąpi popularna formacja kabaretowa Ani Mru-Mru. Komicy zaprezentują najnowszy program.

„Cirque de volaille” to nowa propozycja Kabaretu Ani Mru-Mru. Jak przekonują organizatorzy - widzowie zobaczą zupełnie odświeżone oblicze kabaretu i takie skecze, których nie znajdą w telewizji.

– Michał, Marcin i Waldek po prostu podejmują tematy obyczajowe, z życia wzięte. Są rozbijani przez publiczność w każdym wieku, a każdy ich skecz bawi do łez. Mają swój własny, niepowtarzalny styl – zapraszają organizatorzy.

Bilety w cenie 70/80 zł dostępne są na platformach biletyna.pl i kupbilecik.pl oraz w kasie POK.



ZAPISY DO TEATRU I NA BALET Dom Chemika zaprasza na zajęcia w sezonie 21/22.

13 września o godz. 16 odbędą się zapisy i spotkanie organizacyjne Teatru Lalek „Muchomor”. Zajęcia prowadzone są przez Grażynę Idzik-Dominiak i dedykowane są dla dzieci klas IV, V i IV szkoły podstawowej. Zapisy drogą mailową pod adresem grazyna.idzik@domchemika.pl do 30 września. Na zebranie organizacyjne zapraszamy 13 września o godz. 16.00 do małej sali teatralnej. Ilość miejsc ograniczona.

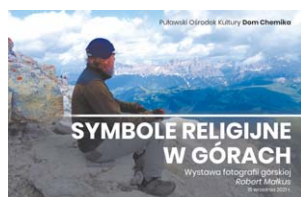
Z kolei 16 września o godz. 16 odbędą się zapisy do Zespołu Baletowego „Etiuda”. Zespół zaprasza dzieci od 7 roku życia oraz dorosłych. Zapisy prowadzone są mailowo: ilona.rogozik@domchemika.pl do 30 września.

SYMBOLE RELIGIJNE W GÓRACH To tytuł wystawy fotografii Roberta Małkusa, którą będzie można podziwiać w puławskim Domu Chemika. Wernisaż ekspozycji nastąpi 15 września o godz. 18.

Robert Małkusz – prezes Puławskiego Towarzystwa Miłośników Gór, nauczyciel i wychowawca, od kilkadziesiąt lat związany z puławską oświatą. Uprawia turystykę wysokogórską i poza szlakiem. Góry są jego pasją, w nich odnajduje spokój i radość istnienia.

– Dlaczego ludzie wychodzą w góry? Co sprawia, że manifestują swoją więź z Bogiem, zostawiając na najwyższych szczytach symbole religijne? Co pozwala im czuć się tam bliżej Boga? Na te i wiele innych pytań związanych z wędrówką górską i wynikającymi z niej przeżyciami i emocjami staram się odpowiedzieć w swojej wystawie – opowiada autor.

Ekspozycja będzie czynna do 10 października.



WIELKIE, GORĄCE, SZYBKIE PUFF Już 16 września w Puławach będzie można zobaczyć spektakl komediowy „Wielkie, gorące, szybkie PUFF”. Widowisko w ramach projektu „Teatr Polska” widzowie zobaczą o godz. 17 w Domu Chemika.

„Wielkie, gorące, szybkie PUFF” to teatralna adaptacja książki Bogusia Janiszewskie-

go. To propozycja zarówno dla dzieci, jak i rodziców. Inszenizacja otrzymała nominację do nagrody teatralnej Złota Maski 2020 w województwie śląskim w kategorii spektakl dla młodych widzów.

– Trudne pytania i jeszcze trudniejsze odpowiedzi okazują się w pełnej humoru inscenizacji – zrealizowanej częściowo w konwencji teatru w teatrze – fascynujące, zabawne i zrozumiałe nawet dla tych, którzy nigdy nie interesowali się astrofizyką. Jak mówi jeden z bohaterów, kosmiczna rozróżba trwa na całego, a scena pełna jest wektorów i pracząstek, aktorskiej energii oraz ożywionych form – twierdzą organizatorzy.

Bilety na wydarzenie kosztują 15 zł.



KAZIMIERZ DOLNY

SKRZYDŁA NAD KAZIMIERZEM Już po raz czwarty w Kazimierzu Dolnym odbędzie się piknik lotniczy „Skrzydła nad Kazimierzem”. Organizatorzy zapraszają wszystkich wielbicieli lotnictwa w dniach 11-12 września.

Skrzydła nad Kazimierzem to przede wszystkim fantastyczne pokazy lotnicze, ale także okazja, by porozmawiać ze specjalistami. Wśród gości będą piloci oraz historycy z Muzeum Sił Powietrznych z Dębina czy IPN. Na kazimierskim niebie pokażą się m.in. śmigłowce SW4 Puszczyc, for-

macja Aerobatic Team Orlik, Białe Czerwone Iskry i Bieliki, samoloty MiG 29 i wiele więcej wspaniałych maszyn.

W programie znajdzie się także Festiwal Piosenki Lotniczej oraz występy artystyczne. Kulminacyjnym punktem muzycznej części Skrzydeł nad Kazimierzem będzie koncert „Romuald Lipko in memoriam” w wykonaniu artystów amatorów reprezentujących ośrodki kultury Wojska Polskiego z całego kraju. To wydarzenie w sobotę o godz. 21.

Cale wydarzenie odbędzie się na bulwarach wiślanych. W Porcie Jachtowym dostępne będą namioty promocyjne Lotniczej Akademii Wojskowej, Akademii Marynarki Wojennej, 4. Skrzydła Lotnictwa Szkolnego, Muzeum Sił Powietrznych, Muzeum Lotnictwa Polskiego, IPN oraz WKU Puławy.

Codziennie od godz. 11 będzie też serwowana tradycyjna żołnierska grochówka.

NAŁĘCZÓW

GDY PRZYJDZIE SEN 11 września o godz. 19 w Nałęczowskim Ośrodku Kultury odbędzie się pokaz spektaklu „Gdy przyjdzie sen” w ramach projektu Teatr Polska.

Przedstawienie w reżyserii Małgorzaty Bogajewskiej to opowieść o miłości, która nie mogła się spełnić. – To opowieść o prawie, które rządzi ludzkimi losami, prawie najbardziej pierwotnym i bez-



względny, które nigdy nie gości na salach sądowych, ale każdy nosi je w ciemnym zakamarku duszy – czytamy w opisie.

Spektakl w wykonaniu Teatru Ludowego - Instytucji Kultury Miasta Krakowa. Bilety na wydarzenie kosztują 20 zł.

OGRODY ZNÓW OTWARTE Przed nami jesienna odsłona Nałęczowskiego Festiwalu Otwartych Ogrodów, który w tym roku odbędzie się już po raz trzeci. To cieszące się dużą popularnością wydarzenie, podczas którego właściciele prywatnych posesji, pensjonatów i restauracji, otwierają swoje ogrody dla odwiedzających – zarówno mieszkańców jak i turystów, odbędzie się już w ten weekend.

Na uczestników wydarzenia czeka moc atrakcji rozsypanych po Nałęczowie. Będą koncerty, warsztaty, pokazy i spotkania. W sobotę już od godz. 9 będzie można odwiedzać m.in. Muzeum Bolesława Prusa i Ogrody Sztuk. Uczniowie Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Józefa Chełmońskiego będą malować w nałęczowskich ogrodach. Do siebie zaproszą także m.in. Willa „Aniela”, Zabytkowe Podziemia i Winnica Izabela Sochaj. Wieczorem, o godz. 17, w Willi „Samoniówka” odbędzie się koncert poezji śpiewanej w wykonaniu Jarka Jurkiewicza i Adama Jarząbka.

Powtórka w niedzielę. Grillowy parowóz zawita do Ogrodów Sztuk. A Jesienna Kuchnia Drzewiec będzie proponować pieczone ziemniaki i szaszłyki ziemniaczano-warzywne. Szkołka Zielone Wzgórze zaprosi na pokazy niebanalnej biżuterii Klubu Rękodzieła „Ziemianka”. W Pracowni Florystyczno-Rękodzielniczej „Kwiatny Kosmos” odbędzie się warsztaty robienia lalek motanek. Warto będzie również odwiedzić Leśni Ogród w Lepionkach, gdzie o godz. 15 rozpocznie się święto pieczonego ziemniaka i konkurs na

najlepszą potrawę z ziemniaków.

Udział w wydarzeniu jest bezpłatny. Szczegółowy program i harmonogram dostępne są na stronie facebookowej wydarzenia.



KONCERT LUBELSKIEJ FEDERACJI BARDÓW Piosenki Cohena, Stachury i Dylana w interpretacji Lubelskiej Federacji Bardów usłyszą goście Nałęczowskiego Ośrodka Kultury (ul. Lipowa 6). Koncert odbędzie się 12 września o godz. 19.

Lubelska Federacja Bardów wykonuje piosenkę literacką, turystyczną, artystyczną i kabaretową. Obecni od 20 lat na scenie, mają na koncie 12 płyt i wiele koncertów w kraju, Europie i USA.

Podczas koncertu w Nałęczowie wystąpią: Jan Kondrak, Marek Andrzejewski, Piotr Selim i Katarzyna Kowanek.

Bilety: 40 zł.



DAMIAN DRABIK

Smak sztufady

Polacy zapomnieli o wołowinie. W niepomnieć odszedł rosół wołowy, sztuka mięsa, kresowa sztufada i słynne zrazy. Na sztufadę wpadała do Kazimierza Dolnego Ordonka, sztukę mięsa jadał w Nałęczowie Stefan Żeromski.

WALDEMAR SULISZ

Potrawy z wołowiny były podstawą staropolskiej kuchni. – Wieprzowiny nie jedzono, uważając ją za gorszy gatunek mięsa. Ale z wołowiny przyrządzano wiele słynnych potraw, w tym sztufadę – mówi prof. Jarosław Dumanowski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, wydawca najstarszych polskich książek kucharskich. Z tym, że nie była to wołowina z ras mlecznych, która na sztufadę i zrazy po prostu się nie nadaje.

Jak kupić i zrobić dobrą wołowinę?

Najlepiej w małych masarniach, które hodują specjalne odmiany zwierząt na wołowinę kulinarną. Ważne, żeby mięso pochodziło z ekologicznej hodowli. Najlepiej ze sztuk wypasanych na nadbużańskich łąkach.

Na co zwracać uwagę przy wyborze wołowiny? O najwyższej jakości mięsa świadczy intensywna, czerwona barwa, świeży zapach i marmurkowata struktura. Chodzi o to, żeby mięso było delikatnie przerośnięte żyłkami tłuszczu. Dlaczego „marmurkowatość” mięsa jest tak ważna? – To ona decyduje o soczystości mięsa i jego smaku. Pamiętajcie, że przecięty kawałek mięsa ma być błyszczący, kiedy naciśniesz go palcem, mięso ma wrócić do pierwotnej postaci – mówi Andrzej Malinowski, jeden z najlepszych szefów kuchni na Lubelszczyźnie.

Jak zamarynować wołowinę?

Żeby wołowina była krucha i soczysta, a pieczeń rozpylała się w ustach, trzeba wołowinę zamarynować. Najprostszą marynatę robi się z dobrej oliwy z dodatkiem pieprzu i dużej ilości soku z cytryny. Do zmiękczenia mięsa służy także ocet. Najlepszy jest biały ocet winny, można także użyć octu balsamicznego. Ocet zawsze należy wymieszać z dużej ilości młotkowanego pierzy oraz ulubionych przypraw. Po 2 godzinach mięso będzie kruche. – Podczas marynowania wołowiny nie używamy soli. Chodzi o to, żeby mięso nie puściło drogocennych soków – radzi Malinowski.

Sekrety sztufady

Co zrobić z dobrej wołowiny? Dobra wołowina to dobra sztufada, która jest legendą kresowej kuchni. W staropolskiej kuchni robiono sztufadę na zimno. – Zamiast bajcu lub wina,



lepiej jest podać kieliszkiem czystej wódki, bo od wódki mięso bardzo kruszeje, a potem skrapiać zimną wodą. Do duszenia zaś dać trochę majeranku, kilka goździków, angielskiego ziela i listek bobkowcy. Dusić w rynce kamiennej, aby się sztufada nie przypaliła; na koniec posypać tartą bułką, polać masłem i wyjąć na półmisek, aby zastygła. Przed użyciem pokrajać cienko, ubrać półmisek korniszonami i rydzami marynowanymi i podać do octu i oliwy lub do zimnego sosu ostrego – radziła Maria Monatowa, autorka słynnych książek kucharskich.

A sztufada na gorąco? – Gruby, a krótki kawałek pieczeni zrazowej, zbić mocno pałką i zalać przygotowanym bajcem z wody, octu, cebuli i korzeni; niech tak poleży 2-3 dni. Potem mięso obetrzeć w czystą ścierkę, nasolić, opieprzyć i naszpikować gęsto i głęboko słoniną pokrajaną w cienkie paseczki. Włożyć do rondla na rozpalone masło, a gdy się obrumieni, podać trochę bajcu lub

białego wina, dusić pod przykryciem na wolnym ogniu, aż będzie zupełnie miękka. Przed wydanie obsypać trochę mąką, albo tartą bułką, potranżerować i polać wystudzonym sosem, którego powinno być niewiele. Do takiej pieczeni można podać kapustę czerwoną duszoną na winie, zwykłą kapustę lub kartofle – radziła niezawodna Monatowa.

A jak zostanie sos? Możecie zrobić pierożki do sztufady. Do uduśzonego szpinaku dodajecie uduśzoną i posiekaną wołowinę, jajko i parmezan, doprawiacie solą, pieprzem i gałką muszkatołową. Farszem nadziewacie pierożki. Możecie podawać je w sosie ze sztufady, w rosolu lub z masłem szalwiovym.

Bitki wołowe z sosem chlebowym

Składniki: 6 kawałków wołowiny, sól, pieprz, masło, mąka, litr bulionu (najlepiej wołowego), 3 kromki wysuszonego, razowego chleba, 3 ząbki czosnku.

Wykonanie: kawałki wołowiny rozbić tłuczkiem,

podzielić na trzy bitki. Każdy kawałek oprószyć świeżo zmielonym pieprzem, obtoczyć w mące, usmażyć na maśle na lekko brązowy kolor. Posolić dopiero po przewróceniu mięsa na drugą stronę. Włożyć bitki do rondla, zalać bulionem, chleb pokruszyć na kawałki, dodać do duszących się bitek. Dodać rozrarty czosnek. Podawać z kaszą gryczaną i młodymi marchewkami duszonym na maśle. Sos chlebowy świecił trumfy w kresowej kuchni. Bardzo często podawano go do sztufady, zagęszczając czerwonym winem. Równie wielką karierę w kresowej kuchni, do dziś obecnej na Lubelszczyźnie zrobiły bitki wołowe w sosie chlebowym.

Polędwica wołowa z borowikami w śmietanie podawana z kluseczkami gryczanymi i młoda marchewką

Składniki: 60 dag polędwicy wołowej, 40 dag borowików świeżych lub

mrożonych, 80 ml oleju, 10 g pieprzu tłuczonego, 1 szalotka, 120 g masła, świeży tymianek, sól, biały pieprz mielony, 240 ml śmietany 30%, 80 ml wiśniówki, 16 młodych marchewek.

Na kluski gryczane: 30 dag mąki gryczanej, 4 jaja, 2 łyżki masła, 1 posiekane cebula, pół szklanki mleka, sól.

Wykonanie: polędwicę, po pokrojeniu na steki, marynujemy w oleju z tłuczonym pieprzem i świeżym tymiankiem. Smażymy na rozgrzanym oleju z dwóch stron według gustu.

Borowiki kroimy na duże części. Przesmażamy na maśle z odrobiną pokrojonych szalotek i kilkoma listkami tymianku. Kroimy wiśniówkę i podlewamy śmietaną. Redukujemy sos i doprawiamy solą i pieprzem.

Robimy kluski. Mleko podgrzewamy, następnie bardzo ciepło przelewamy do miski, do której dodajemy mąkę gryczaną. Cały czas mieszamy, aby mąka dokładnie się rozpuściła. Masło rozpuszczamy na patelni, dorzucamy do niej cebulę i na małym ogniu dusimy. Po wymieszaniu mąki na dość gęste ciasto, dodajemy jajka, masło, solimy i wyrabiamy na jednolitą masę. Ciasto nakładamy do garnka z gotowaną wodą, mocząc metalową łyżką we wrzątku.

Młode marchewki blanszujemy, następnie grillujemy.

Na talerzu układamy wołowinę, kluseczki, polewamy sosem, ozdabiamy młodymi marchewkami.

Wołowina w bakaliach

Składniki: 0,5 kg wołowiny z udźca, orzechy włoskie, orzechy nerkowca, orzechy pistacjowe, śliwka kalifornijska, rodzynki,

żurawina suszona, brzoskwinia w zalewie, 2 cebule, ocet jabłkowy, świeży tymianek, mąka, miód, wino czerwone, sól, pieprz.

Wykonanie: wołowinę pokroić w poprzek włókien na steki grubości 1 cm i lekko rozklepać ręką. Ułożyć na platerze, posypać solą i pieprzem, skropić octem jabłkowym i obłożyć świeżym tymiankiem. Włożyć do lodówki na 1,5 h, żeby mięso skruszało. W tym czasie należy przygotować sos. Cebule kroimy w piórka i podsmażamy na patelni. Dolewamy trochę wody i dusimy. Dorzucamy po garści: orzechów włoskich, nerkowca, pistacji, śliwek, rodzynki i żurawiny. Dolewamy wina, chwilę dusimy. Dodajemy trzy łyżki stołowe miodu i pokrojoną w półkieszyce brzoskwinię. Czekamy, aż sos stanie się klarowny. Wyjmujemy wołowinę z lodówki. Każdy ze steków obtaczamy w mące i wrzucamy na patelnię. Obsmażamy z dwóch stron. Gdy wysmażymy już wszystkie steki należy przygotować naczynie żaroodporne. Do naczynia wkładamy na zmianę warstwę wołowiny, którą pokrywamy warstwą sosu i tak na przemian. Na koniec wszystko zapiekamy 20-25 minut w temperaturze 170°C.

Strzyż wołowe

Składniki: 60 dag polędwicy lub szynki wołowej, słonina, korniszony, musztarda, sól, pieprz.

Wykonanie: polędwicę lub szynkę wołową pokroić jak na schabowe, rozklepać, posolić, popieprzyć, zostawić na noc w lodówce. Każdy zraz posmarować musztardą, położyć na nim cienki plaster słoniny i pokrojony w słupki korniszon. Zwinąć w roladę, spiąć wykałaczką. Duży rondel wyłożyć bardzo cienkimi plasterkami słoniny, ułożyć zrazy, podać wodą i dusić do miękkości. Podawać z kaszą gryczaną ugotowaną na sypko. Najlepiej w wydrążonym chlebie.



EWINNER II LIGA

Stal Rzeszów – Olimpia Elbląg 0:0 • Wisła Puławy – Wigry Suwałki 0:0 • Znicz Pruszków – KKS 1925 Kalisz 0:1 • Ruch Chorzów – Chojniczanka Chojnice 2:1 • Śląsk II Wrocław – Pogoń Grodzisk Mazowiecki 2:2 • Hutnik Kraków – Garbarnia Kraków przełożony na 15 września • Pogoń Siedlce – Lech II Poznań odwołany • Motor Lublin – GKS Bełchatów 4:0 • Radunia Stężyca – Sokół Ostróda 2:0.

1. Stal	7	19	17-3
2. Ruch	7	15	11-4
3. KKS	7	13	9-6
4. Chojniczanka	7	12	17-8
5. Olimpia	7	12	6-4
6. Radunia	7	12	9-10
7. Motor	7	11	16-9
8. Śląsk II	7	10	12-12
9. Wigry	7	10	6-9
10. Lech II	6	9	7-5
11. Garbarnia	6	8	11-10
12. Wisła	7	8	9-12
13. Pogoń	6	7	9-11
14. Znicz	7	7	8-12
15. Pogoń G.M.	7	6	8-11
16. Bełchatów	7	6	8-13
17. Hutnik	6	1	2-11
18. Sokół	7	0	0-15

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem czterech punktów za zaległości finansowe.

10-11 września: Olimpia – GKS Bełchatów • Lech II – Motor Lublin (sobota, godz. 13) • Garbarnia – Pogoń Siedlce • Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Hutnik Kraków • Chojniczanka – Śląsk II • KKS – Ruch • Wigry – Znicz • Sokół – Wisła (sobota, godz. 16). **12 września:** Stal – Radunia.

Najlepsi strzelcy

9 bramek – Michał Fidziukiewicz (Motor Lublin) • **3 bramki** – Krzysztof Danielewicz (Stal Rzeszów), Cezary Demianiuk (Pogoń Siedlce), Tomasz Foszmańczyk (Ruch Chorzów), Piotr Giel (KKS 1925 Kalisz), Maciej Górski (Pogoń Siedlce), Wojciech Kalinowski (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Maciej Kona (Chojniczanka Chojnice), Patryk Małecki (Stal Rzeszów), Bartosz Marchewka (Śląsk II Wrocław), Adrian Paluchowski (Wisła Puławy), Andreja Prokić (Stal Rzeszów), Szymon Skrzypczak (Chojniczanka), Janusz Surdykowski (Radunia Stężyca).

PGNiG SUPERLIGA MĘŻCZYZN

Wyniki 1. kolejki: Gwardia Opole – Chrobry Głogów 27:32 • Sandra Spa Pogoń Szczecin – Łomża Vive Kielce 20:34 • Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Torus Wybrzeże Gdańsk 26:23 • MKS Zagłębie Lubin – SPR Stal Mielec 25:23 • Orlen Wisła Płock – MMTS Kwidzyn 31:26 • Górnik Zabrze – Energa MKS Kalisz 25:24 • Azoty Puławy – Grupa Azoty Unia Tarnów 30:21. Awansem z 2. kolejki: Łomża Vive Kielce – Gwardia Opole 40:24.

Pozostałe pary 2. kolejki (10-12 września): Piotrkowianin – Stal Mielec • MMTS Kwidzyn – Sandra Spa Pogoń • Torus Wybrzeże Orlen Wisła • Azoty Puławy – Energa MKS • Grupa Azoty Unia Tarnów – Zagłębie • Chrobry – Górnik. **Awansem z 3. kolejki:** Orlen Wisła – Stal (środa, 15 września)

Plan na inaugurację wykonany

PIŁKA RĘCZNA

Szczypiorniści Azotów mogą uznać ostatnie dni za bardzo udane. Najpierw przypieczętowali awans do drugiej rundy eliminacji Ligi Europejskiej, a w środę w pierwszym meczu PGNiG Superligi wygrali „sponsorskie” derby z Grupą Azoty Unią Tarnów 30:21

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W sobotę nie było najmniejszych wątpliwości, że Azoty zasłużyły na awans do kolejnej rundy europejskich pucharów. Na rewanż z chorwackim MRK Sesvete drużyna Roberta Lisa jechała z zaliczką ośmiu bramek. W sumie rywalizację wygrała różnicą... 20 goli. Wyjazdowe starcie od początku przebiegało pod dyktando polskiego zespołu. Już do przerwy tablica wyników wskazywała rezultat 20:11. W drugiej odsłonie można było się zastanawiać tylko nad jednym – jak wysoko wygrała ekipa z Puław. Skończyło się pogromem 37:25.

– Ustawiliśmy ten mecz już na samym początku. Bardzo dobrze graliśmy w obronie, skutecznie i szybko w kontrataku. Szybko odskoczyliśmy i zbudowaliśmy sobie sześć, siedem bramek przewagi. Konsekwentnie utrzymaliśmy dobry poziom sportowy przez całe spotkanie. Bardzo się cieszymy, bo spodziewaliśmy się, że będzie ciężko, ale zdziwiliśmy



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

się, bo w hali wcale nie było tak gorąco, kibiców też było mało. Wygrana cieszy, ale nie będziemy rozpamiętywać już tego meczu – oceniał na klubowym portalu Azotów Dawid Dawydzik.

Niestety, los nie był łaskawy dla ekipy z Puław. W drugiej rundzie podopieczni trenera Lisa trafili na bardzo mocnego przeciwnika z Niemiec – Fuchse Berlin, który w składzie ma sporo świetnych graczy. Spotkania tej fazy będą rozgrywane: 21 i 28 września. Pierwsze odbędzie się w Polsce.

Podobnie, jak w weekend, w środę Rafał Przybylski i jego koledzy też zdominowali przeciwnika. Tym razem w ramach „sponsorskich” derbów z Tarnowem. Już po 11 minutach miejscowi odsko-

czyli na cztery bramki. Kiedy zawodnicy schodzili do szatni dystans między obiema drużynami wynosił aż osiem goli. W efekcie, spotkanie było całkowicie pod kontrolą zespołu z Puław. Po zmianie stron kibice nie obejrzeni już wielkiego widowiska.

Goście w pewnym momencie zbliżyli się na sześć bramek, ale to wszystko, na co było ich stać w środowy wieczór. W końcówce klub z Puław znowu podkreślił tempo i od razu uzyskał bezpieczniejszą zaliczkę, a zawody ostatecznie zakończyły się wygraną brązowych medalistów poprzednich rozgrywek 30:21.

Już w niedzielę o godz. 15 kolejny, domowy mecz Azotów. Tym razem z Energa MKS Kalisz.

Puławianie bez najmniejszych problemów pokonali w środę rywali z Tarnowa

Azoty Puławy – Grupa Azoty Unia Tarnów 30:21 (18:10)

Puławy: Zembrzycki, Bogdanov, Borucki – Akimenko 8, Rogulski 6, Przybylski 5, Jarosiewicz 4, Jurecki 2, Dawydzik 2, Federiczak 2, Kowalczyk 1, Zivkovic, Łangowski, Podsiadło, Bachko, Baranowski.

Tarnów: Małecki, Liljestrand – Kniazeu 4, Sikora 3, Tokuda 3, Minotskiy 3, Yoshida 2, Bushkov 2, Dadej 2, Sanek 1, Wojdan, Małecki, Kuźdeba, Pinda, Kaźmierczak, Mrozwicz.

MRK Sesvete – Azoty Puławy 25:37 (11:20)

Puławy: Zembrzycki 1, Bogdanov, Borucki – Akimenko 8, Zivković 5, Przybylski 4, Rogulski 4, Dawydzik 3, Podsiadło 3, Łangowski 3, Federiczak 2, Gumiński 2, Jurecki 1, Jarosiewicz 1, Bachko, Kowalczyk.

Z Wigrami remis, w Ostródzie trzeba wygrać

PIŁKA NOŻNA

Trzeci mecz z rzędu bez zwycięstwa piłkarzy Wisły. Tym razem drużyna Mariusza Pawlaka rozegrała całkiem niezłe zawody. Zremisowała jednak bezbramkowo z Wigrami Suwałki. Już jutro o godz. 16 rywalem Dumy Powiśla będzie Sokół Ostróda, czyli zdecydowanie najgorsza drużyna w eWinner II lidze, która w tym sezonie nie zdobyła nie tylko punktu, ale i gola

o pracowitym, ostatnim dniu okienka transferowego w podstawowym składzie na Wigry od razu znalazło się miejsce dla Ariela Wawszczyka. 29-latek wystąpił na pozycji lewego obrońcy. Co ciekawe, trener Pawlak zdecydował się także na rozład między słupkami. O dziwko zamiast młodzieżowca posłał jednak do boju... Pawła



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

Wisła nie wygrała już od trzech kolejek. W sobotę musi zgarnąć komplet punktów, bo gra ze zdecydowanie najgorszym drugoligowcem

stety tym samym mógł się pochwalić strzegący bramki Wigor Hieronim Zoch.

W przekroju całego spotkania na pewno lepsze wrażenie sprawiali gospodarze. W wielu fragmentach to oni dyktowali warunki, mieli też kilka dogodnych sytuacji. Niestety, żadnej z nich nie udało się wykorzystać. Przed przerwą to były głównie próby z dystansu, zwłaszcza w wykonaniu Krystiana Putona.

Po zmianie stron ten sam gracz miał niezłą okazję bezpośrednio z rzutu wolnego. Niestety, i tym razem nie udało mu się wpakować piłki do siatki. Tuż po godzinie gry pomocnik Dumy Powiśla raz jeszcze znalazł się przed

bramką ekipy z Suwałk. Do stał dobre podanie w pole karne i mierzył w krótki róg, ale huknął obok słupka. W 72 minucie wydawało się, że upragniony gol wreszcie padnie. Po centrze z rzutu różnego Ednilson trafił jednak w poprzeczkę.

W końcówce kilka razy gorąco zrobiło się też pod bramką Sochy, ale Wigry nie były w stanie zadać decydującego ciosu. Tak samo, jak miejscowi, którzy do końca walczyli o gola, ale: Ednilson, Piotr Lisowski, czy Adrian Paluchowski nie zmienili już wyniku.

– Zagraliśmy dobre spotkanie, ale nie na tyle, żeby wygrać. Nie strzeliliśmy bramki i to boli najbardziej. Po meczu powiedziałem zawodnikom, że muszą wymagać od siebie tyle, ile zostawili zdrowia i umiejętności. Byli bardzo agresywni, graliśmy mocno w kontakcie, tak jak powinno to

wyglądać w piłce. Zespół wykonał dobrą pracę, ale nie zawsze jest nagrodą w postaci punktów. Trzeba uszanować ten remis, bo graliśmy z solidnym rywalem. Może nie jestem jakoś bardzo zadowolony, ale pokazaliśmy, że w zespole są rezerwy. Pytanie, jak je teraz wyciągnąć – ocenia spotkanie szkoleniowiec Dumy Powiśla.

(ŁUKISZ)

Wisła Puławy – Wigry Suwałki 0:0

Wisła: Socha – Cheba, Cyfert, Pielach (46 Kuban), Wawszczyk, Carlos Daniel (90 Drozdowicz), Lisowski, Puton, Kondracki (70 Banach), Kacprzycki (70 Ednilson), Paluchowski.

Wigry: Zoch – Ozga, Lewandowski, Pierzchała, Brito (68 Iwao), Mularczyk (62 Gruszczyński), Łabojko, Babiarsz (80 Bogusławski), Sowiński (62 Gojko), Rybicki (62 Michalski), Adamek.

Żółte kartki: Kacprzycki, Puton – Iwao, Gruszczyński.

Sędziował: Szymon Lizak (Poznań).

Sochę. A tak się składa, że 30-latek golkeeper ostatni raz w pierwszym zespole

o punkty miał okazję zagrać 9 listopada 2019 roku. Zachował czyste konto, ale nie-

Dzieje Puław (137)

Sentymentalne upamiętnienia w ogrodzie puławskim (2)

ANDRZEJ TOŁPYHO

Kontynuujemy przykłady upamiętnienia przez księżną Izabelę Czartoryską w puławskim parku pamięć człowieka, który w Puławach nigdy nie był, a który ich opisu dokonał w oparciu o otrzymane od księżnej listowne teksty. Chodzi oczywiście o Jacques'a De Lill'e'a (1738-1813), francuskiego pisarza, autora poematu „Ogrody”, którego dużą część poświęcił ogrodowi puławskiemu.

O dwóch pamiątkach opowiedzieliśmy wcześniej. Klementyna z Tańskich Hoffmanowa dodaje do nich opis trzeciego pomnika, poświęconego autorowi „Ogrodów” (cytujemy za Stanisławem Golińskim).

„Jest jeszcze trzeci pomnik dla Delilla w miejscu zupełnie stosownem do tego napisu we francuskim języku:

W cieniu lasów, obok złoto- tego żniwa,

przy łąkach zielonych i wesołych niwach, przyjaźń kładzie pamiątkę temu,

który tak dobrze opiewać ie umiał”.

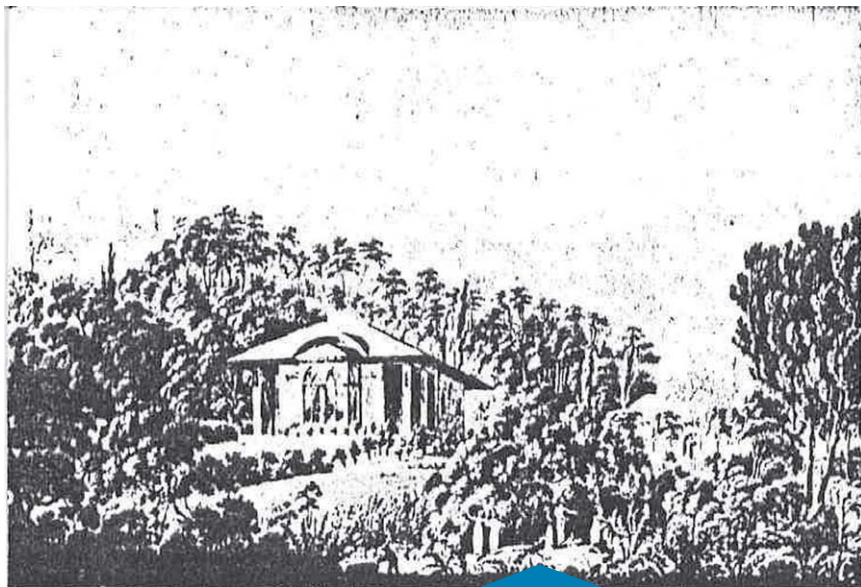
Istnieje jednak rycina Jana Piotra Norblina z jego własnoręcznie napisanym następującym trójwierszem:

„A' Jacques Delille.
Vallons qu'il a cheri, cote-ax qu'il a chante,
Gonffrez que parmi vous ce monument repose,
Qu'un peuplier ie couvre et qu'un ruisseau arose”.

(Doliny, któreś ukochał, pagórk, któreś opiewał, smućcie się, że wśród was spoczywa ten pomnik, który osłania topola, a raz- czaj zrasza).

O jeszcze jednym dowodzie pamięci księżnej Izabeli Czartoryskiej o francuskim poecie wspomina Alojzy Kuczyński, którego sylwetkę w następujący sposób skreśliła Helena Mącznik w „Puławskim słowniku biograficznym”.

„Kuczyński Alojzy (ok. 1818-?). Był sekretarzem Instytutu Aleksandryjskiego Wychowania Panien w Puławach, notowany tu od 1848. 22 czerwca 1849 zanotowany jest chrzest córki Jadwigi Pauliny z żony Izabeli Gorzechowskiej. Nie posiadamy informacji, jak długo pracował w Puławach – może do 1862 roku? Jego syn – Alojzy Kwiryn (1865-1938) urodził się już w W-wie. Alojzy Kuczyński jest autorem szkicu „Puławy (Nowa Aleksandria) i okolice”, zamieszczonego na łamach Tygodnika Ilustrowanego (1877 nr 89 s.



Domek w Żulinkach

158-159, nr 90 s. 163-164, nr 91 s. 178-179) będącego rodzajem wspomnień z pobytu w Puławach, o których mówi z wielką sympatią. Jest też adresatem listów Franciszka Szablickiego urodzonego w Puławach w 1807, opublikowanych w „Gazecie Lubelskiej” (z 1890) przez Maksymiliana Lewart-Skwarca, w których zawarty jest wiele szczegółów z życia Puław, zarówno z czasów Czartoryskich jak też po ich odejściu z Puław”.

Tenże Alojzy Kuczyński stwierdza, że kolejny tekst Delille'a umieszczony został w ulubionym domku księżnej Izabeli, znajdującym się w Żulinkach, położonych po drugiej stronie wawozu zwanego Głęboką Drogą. Umieszczony nad drzwiami wyjściowymi tekst brzmiał następująco:

„O doux souvenir, dont le charme superbe
A qui n'est plus hereux
tient lieu de bonheur
meme...”

(O słodkie wspomnienie, którego urok niezrównany
Może zastąpić ludziom
nieszczęśliwym samo szczę-
ście...).

Pamiętajmy, że to Żulinki były tym miejscem, w którym Izabela Czartoryska szukała schronienia, by w samotności powracać my-

ślami do minionego czasu oraz pełnych szczęścia chwil spędzonych w towarzystwie dzieci.

K. Milewski, w swojej pracy „Puławy i ich okolice”, zamieszczonej w „Pamiętkach historycznych krajowych” (Warszawa 1848) stwierdza, że pierwotnym w stosunku do wymienionego wyżej napisu z Horacego, umieszczonego na pałacu Marynki, był następujący czterowiersz:

„Miejsce lube naturze: przybytku wesela!

Tu sztuka z przyrodzie- niem walczyć się ośmiela;

Dwie siły o pierwszeń- stwo przyjemny spór wiodą,

Lecz matka gustu wiecz- ną połączy je zgodą”.

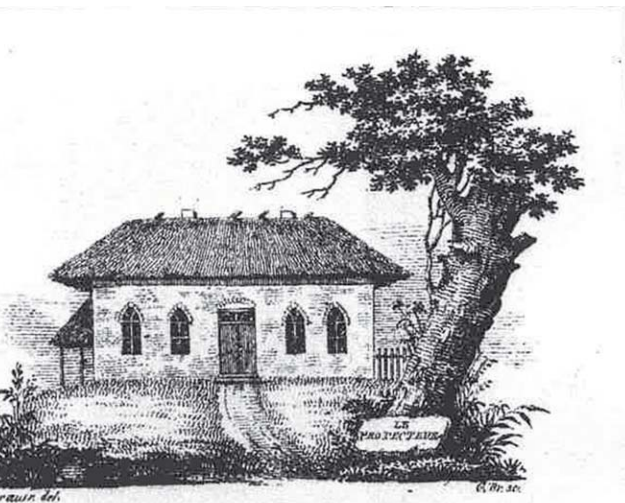
W pobliżu grot, pod murem oranżerii, ustawio- ny został kamień z napisem „Przeszłość”. Przypomnij- my. Stał on wśród kwia- tów, w cieniu starego drze- wa, wyrażając hołd składa- ny przez księżną Izabelę dawnym czasom. Wyrażał równocześnie dążenia poli-

tyczne i społeczne Puław na przyszłość. Izabela Czarto- ryska, kultywując bohater- skie tradycje Polski w prze- szłości, dążyła do zbudowa- nia zwycięskiej dla Polaków przyszłości.

Przy tej okazji zwróćmy uwagę na rysunek Jana Pawła Nortolina z 1803 r., który wprawdzie nie docze- kał się realizacji i stanowi swego rodzaju przeróbkę zaprezentowanego wyżej, ale jest wynikiem symbo- licznej interpretacji ide- ologii wyznaniowej przez księżną Izabelę Czartory- ską. Idzie o „Dziecię śpią- ce pod pomnikiem »Prze- szłość«”.

Geneza tej kompozycji związana jest z legendą, której treść umieszczono pod rysunkiem.

„Roku 1800 kobieta wie- ska przyniosła dla męża śniadanie. Gdy go razem iedli nad Łachą, ona po- łożyła swoje dziecko pod kamieniem, poświęconym Przeszłości; znużone zaraz usnęło, a rączki rozpuściw- szy, Bławatki, które trzy- mało, wszystkie koło sie- bie rozspalało. Zdawało się na ów czas, że przyszłość uśpiona pod przeszłością”.



Haus auf der Insel

Dom na Kępie z tablicą pod drzewem

złość” umieściła księżna Izabela Czartoryska dwa następne, z umieszczonymi na nich napisami:

„WDZIECZNOŚCI STA- TECZNEJ PRZYJAŹNI” i „TYM, CO POLEGŁI BRONIAĆ KOCHANEJ OJ- CZYZNY”.

O tym ostatnim kamieniu napisał Julian Ursyn Niemcewicz w III pieśni poematu „Puławy”, co następuje:

„Ilekoć zamyślony błę- ne wiodąc kroki

Przez most, co wisi śród- kiem przepaści głębokiej
Krętą ścieżką do krytej i tajnej ustroni,

Tajnej – bo i zapłakać ciężka przemoc broni, –

Ujrzałby skryty blusz- czem i smutnym cyprysem
Głaz prosto uciosany z tym tkliwym napisem:

«Tym, co poległ, broniać kochanej Ojczyzny».

Jak srogie w sercu widok ten otwiera bliźny!

Ileż wznieca pamiątek i gorzkich i chlubnych!

Niestety! – w tyłu miej- scach, od tych czasów zgubnych

Leżą obrońców naszych nieuczzone zwłoki,

Nie masz dla nich gro- bowców...”

Po utracie niepodległo- ści Puławy nie tylko pozo- stawały „małą stolicą”, ale przyjęły funkcję „małej oj- czyzny”. Panowało tu bo- wiem przekonanie, że kłę- ska państwa nie oznacza upadku narodu legitymu- jącego się tak wspaniałymi tradycjami. Przekonanie to wyrażano m.in. w haśle: „Straciliśmy Rzeczpo- spolitą – zostały nam Pu- ławy”. W porozbiorowych próbach zrozumienia przyczyn dramatu oraz w poszukiwaniach dróg wyjścia coraz ważniejszą rolę zaczyna odgrywać historia. W puławskim historyzmie nie chodziło o krytyczną ocenę społe- czeństwa polskiego. Cho- dziło o wyzwolenie siły zdolnej ocalić i scalić to, co zostało rozbite i po- zornie nie istniejące. Pu- ławski historyzm, w nie- małym proroctwie pewności, zapowiadał lepsze czasy przyszłe. Myśl tę wyra- ził między innymi J. U. Niemcewicz w „Śpiewach historycznych”:

„Dała ostatniego głos trąby straszliwy

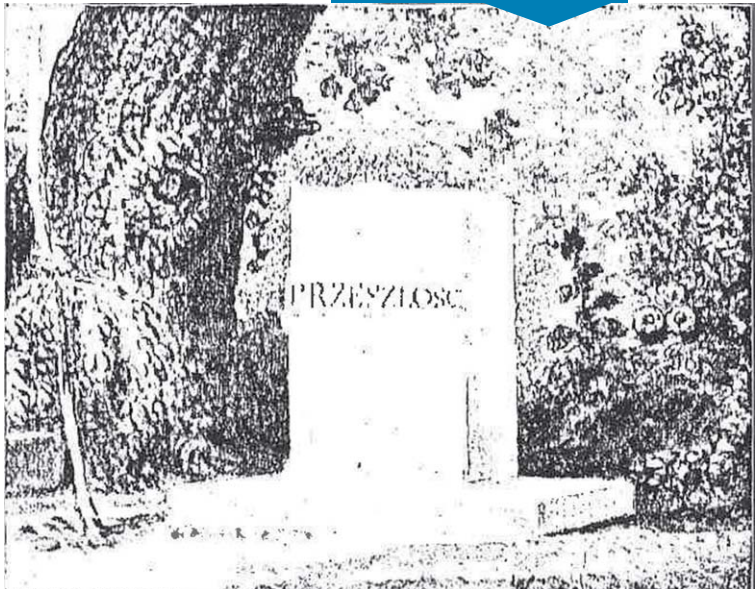
Zagrmi już dla was wpo- śród gromów bicia,

Gdy Bóg wszechmocny, zawsze liutościwy

W oziębłych zwłokach wskrzesi iskrę życia”.

Ideologia Puław starała się odnajdywać w dziejach polskich śladów świetności, które mogą być nadzieją na szczęśliwą przyszłość naro- du. Stąd oddawanie szcze- gólnej czci heroicznym bo- haterom i wodzom narodu. Każdy napis umieszczony w puławskim parku prze- znaczony był dla konkret- nej osoby.

• **ZA TYDZIEŃ: SENTYMENTALNE UPAMIĘTNIEŃ W OGRODZIE PUŁAWSKIM (3)**



Pomnik z napisem „Przeszłość”

Obok pamiątkowego ka- mienia z napisem „Prze-

Dziecię śpiące pod pomni- kiem „Przeszłość”

